

Smolasty, Paranoje

W mojej głowie paranoje
Czemu tak patrzą się obie
Może coś wieża tu o mnie
Może to tylko podpowiedz
Może straciłem tu zdrowie
W klubie jestem jak na łowie
Co ja, co ja co ja robię

Może już żyję w żałobie
Proszę o przytomniej
Nikt tu za ciebie nie zrobi
Tej rewolucji, w tym kraju
Twoje numery światowe
Będzie tu czas do rozpusty
Chociaż przyciąga mnie co dzień
znów jedna drogą tu w grobie
czekam na nowe i nowe

mam na głowie wiele całą noc
a rano oni znów mi mówią stop
mam na głowie wiele całą noc
mojej miasto nigdy nie ma dość

zawsze się czułem tu ponad tym
zawsze się czułem tu ponad
ty znów w korporacji szponach

ja robię płytę dla siebie
i robię ja także dla swojego zioma
chce sprawić radość i znowu być ponad
moja praca /2x
zawsze ode mnie masz prawdę na dłoniach

nie znajdziesz we mnie idola
sorry, to nie moja rola
chyba ot nie moja doła
zawsze tu chciałem być ponad
mój tata grał rock'n'rolla
po nim została ta droga
droga

mam na głowie wiele całą noc
a rano oni znów nie mówią stop
mam na głowie wiele całą noc
mojej miasto nigdy nie ma dość